



Wręczenie sztandarów zwycięzcom w przedzlotowym Cynie Stalinowskim

**4.145.839 młodych bojowników**

podpisało w Berlinie adres do Józefa Stalina

BERLIN (PAP) Wielki plac Marksa — Engelsa był w niedzielę wieczorem widowiskiem niezwykle podniosłej uroczystości. W obecności Prezydenta Niemiec Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, premiera Grotewohla, wicepremiera Ulbrichta, przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlingera, przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Reimana i przedstawicieli delegacji zagranicznych uczestniczących w Zlocie — odbyło się wręczenie sztandarów stalinowskich organizacjom Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, które zwyciężyły w przedzlotowym Cynie Stalinowskim.

Gdy wysoko nad Berlinem wznosił się przyciemniony do balonu i oświetlony powodzią światła reflektorów olbrzymi portret Józefa Stalina — okrzykiem na cześć Chętnego Pokoju i przyjaźni całej postępowej młodzieży świata nie było końca.

Uroczystość zgała Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Erich Honecker, który napiętnował zbrodnia politykę terro ru Adenauera wobec miłującej pokój młodzieży Niemiec Zachodnich.

Gdy Honecker podał do wiadomości wyniki Cynu Stalinowskiego — zabrzmiął hymn o Stalinie radzieckiego kompozytora Aleksandra odpiewany przez dziesiątki tysięcy zgromadzonych. Stalinowski sztandar otrzymały zwycięskie organizacje Związku Wolnej Młodzieży Nie-

mieckiej z Saksonii anhaltkiej i północnej Nadrenii — Westfalli (Niemcy Zachodnie).

Proporce z wyhaftowanym wizerunkiem Stalina otrzymały organizacje z Dessau, Zwickau, Friedrichsa-

**Z KRONIKI dyplomatycznej**

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Państwa Izrael w Polsce Pan Aryeh Leon Kubovy złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Tegoż dnia Pan Poseł Kubovy złożył wieniec przy Pomniku Bohaterów Getta.

hin, Teltow, Paswalde i Greiz.

Następnie wicepremier Walter Ulbricht wygłosił przemówienie.

Erich Honecker odczytał adres powitalny młodych bojowników o pokój z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich do Józefa Stalina. Adres ten, w którym młodzież niemiecka zapewnia, że jeszcze odważniej niż dotychczas będzie broniła sprawy pokoju, został podpisany od dnia otwarcia Zlotu berlińskiego przez 4.145.839 młodych bojowników o pokój. Przy burzy oklasków i owacji treść adresu została uchwalona.

Na zakończenie uroczystości uczestnicy odpiewali hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

**Przemówienie obrońców****Ostatnie słowo oskarżonych**

w procesie organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w W. P.

W dniu 11 bm. W dziesiątym dniu rozprawy sąd udzielił głosu obrońcom oskarżonych.

W obronie oskarżonego Tatar przemawiał adwokat Rettinger który podkreślił, że fakty ujawnione w toku procesu posiadają olbrzymie znaczenie historyczne.

Malując szeroko zgniliznę moralną obozu emigracyjnego w Londynie, adwokat Rettinger starał się udowodnić, że jego klient wszedł na drogę przestępczą wskutek demoralizacji, panującej w tym środowisku. Równocześnie mówca przedstawił Tatar, jako ofiarę zdradzieckich machinacji anglosaskich imperialistów, którzy emigrantów polskich użyli jako narzędzia w realizacji swych własnych, wrogich dla narodu polskiego celów.

Zdaniem mówcy złożone w toku procesu wyjaśnienia osk. Tataru były szczere, co powinno być wzięte pod uwagę przy wymiarze kary.

Twierdząc, że oskarżony w pełni zrozumiał ogrom swojej winy, obrońca wniósł o sprawiedliwy wyrok.

Z kolei wygłosił przemówienie obrońca oskarżonego Utnika — adwokat Zajączkowski. Wskazał on, że przestępca działalność jego klienta jest konsekwencją wychowania, jakie otrzymał Utnik w sanacyjno-faszystowskiej szkole oficerskiej. Zatruty nienawiścią do wszystkiego, co postępowe, oskarżony, znalazłszy się na emigracji w Londynie, pozostawał w dalszym ciągu w kręgu tej zgnętej atmosfery i łatwo dał się wyzyskać przez wywiad imperialistyczny oraz jego agenty w łonie emigracji.

Zatrzymując się dłużej nad poszczególnymi etapami przestępczej działalności Utnika obrońca starał się wykazać, że jako kierownik „Helu” — Utnik pozostawał pod przemożnym wpływem oskarżonego Tataru.

Omawiając dywersyjną i szpiegowską działalność Utnika po wyzwoleniu, obrońca usiłował osłabić znaczenie i zakres jego działalności wywiadowczej.

Podkreślając skrucę oskarżonego, wyrażoną w toku procesu, adwokat Zajączkowski wniósł o łagodny wyrok.

Osk. Nowickiego bronił adwokat Bałabiński, który stwierdził, że oskarżony ten przyznał się szczerze do winy. Podobnie jak jego poprzednicy, obrońca starał się przedstawić swego klienta jako ofiarę zgnębnego wpływu środowiska przedwojennego i emigracyjnego.

Odnosząc przestępczej działalności Nowickiego w ramach tzw. „Helu”, adwokat wysunął tezę, według której Nowicki odgrywał w kierownictwie tego ośrodka dywersji i szpiegostwa mniejszą rolę, niż Tatar i Kopański.

Obronca był również zdania, że Nowicki nie odegrał poważniejszej roli w organizowaniu szpiegowsko-dywersyjnego spisku w Wojsku Polskim.

W konkluzji przemówienia obrońca wniósł o łagodny wymiar kary dla osk. Nowickiego.

Następnie przemawiał obrońca oskarżonego Hermana adwokat Bie-

jat. Opisał on działalność oskarżonego w okresie międzywojennym, później w czasie okupacji, a następnie w okresie po wyzwoleniu — starając się m. in. pomniejszyć dywersyjną rolę, jaką odgrywał Herman w II oddziale Kor Andy Głównej AK oraz w czasie pertraktacji o kapitulację powstania warszawskiego. Obronca utrzymywał również, że ludzie, którzy wciągnęli oskarżonego do organizacji dywersyjno-szpiegowskiej wyzyskali jego reakcyjny światopogląd, który był

wynikiem wychowania przez reżim sanacyjny.

Jako okoliczność łagodzącą obrońca wysuwa również fakt, że według opinii mocodawców Hermana, wywiad kierowany przez niego, dał zbyt nikiłe wyniki. Reasumując swe wywody, obrońca prosi o sprawiedliwy wyrok dla oskarżonego Hermana.

Obronca oskarżonego Kirchmayera — adwokat Łęski w dłuższym wywodzie starał się zobrazować przyczyny zbrodniczej działalności oskarżonego w stosunku do Polski Ludowej i narodu polskiego.

Obronca położył główny nacisk na fakt, że Kirchmayer pochodzi z burżuazji — klasy wrogiej wszelkim ruchom rewolucyjnym. Fakt ten — zdaniem adwokata Łęskiego — ma poważny wpływ na czyny oskarżonego.

Właśnie wyjście z tego środowiska, tradycja, wychowanie, cała działalność oskarżonego w Armii Krajowej, stworzyły — jak mówił obrońca — podatny grunt dla popełnienia przestępstw przeciwko Polsce Ludowej. Obronca prosił sąd o orzeczenie kary sprawiedliwej.

W obronie oskarżonych Wacka i Mossora przemawiał adwokat Rozenblit.

W stosunku do oskarżonego Wacka obrońca prosił sąd o wzięcie pod uwagę — jako okoliczności łagodzącej — że oskarżony całkowicie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw oraz wyraził skrucę.

W stosunku do osk. Mossora obrońca — nie negując, że oskarżony popełnił przestępstwo wobec narodu polskiego ofiarowując swą współpracę okupantowi niemieckiemu — zwrócił uwagę na fakt nieprzyznania się osk. Mossora do współudziału w konspiracji w Wojsku Polskim. Mówca starał się też wykazać, że — jego zdaniem — przewód sądowy nie ustalił faktów, świadczących o szpiegowskiej działalności oskarżonego.

Obronca prosił sąd o słuszną i sprawiedliwy wyrok w stosunku do osk. Mossora.

Adw. Sarnowski, przemawiając w obronie osk. Jureckiego usiłował wykazać, że jego klient nie brał udziału w planowaniu zasadniczych akcji, skierowanych przeciwko władzy ludowej i narodowi polskiemu. Obronca uważa, że szerczy propagandę antyrządową i antyludową obóz reakcji, w którego kręgu obracał się oskarżony zarówno w okresie międzywojennym, jak i podczas wojny na emigracji, stworzył podatny grunt dla przestępczej działalności Jureckiego.

Wskazując na szczerze przyznanie się oskarżonego do winy oraz na jego skrucę, wyrażoną podczas przewodu sądowego — adw. Sarnowski wniósł o sprawiedliwy wymiar kary.

W przemówieniu wygłoszonym w obronie osk. Romana, adw. Maślanko wysunął tezę, że wpływ osk. Tataru, a później osk. Kirchmayera był decydującym czynnikiem, który popchnął Romana na drogę zbrodni. Adw. Maślanko uważa, że Roman w ciągu całej swej działalności szpiegowskiej i dywersyjnej na rzecz obozu imperialistów i agresorów był poszczególnym narzędziem w rękach szerszych przełożonych, którzy — podobnie jak ich zwierzchnicy — stosowali metodę „wyciągania kasztanów z ognia cudzymi rękami”.

W obszernym wywodzie, naświetlającym poszczególne fazy zbrodniczej, antyludowej działalności oskarżonych — adw. Maślanko podkreślił, że przestępstwa popełnione przez oskarżonych z góry były skazane na niepowodzenie wobec czujnej postawy narodu polskiego, skupionego wo-

**Olbrzymia manifestacja przyjaźni młodzieży Polski i Niemiec**

BERLIN (PAP) W dniu 11 sierpnia odbyło się spotkanie młodzieży Niemiec Zachodnich z delegacją polską na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Olbrzymi Koepenicker Park wypełniło 50 tysięcy członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i 1.000 dziewcząt i chłopców polskich.

Na spotkanie przybył przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann. Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemiec Zachodnich Augenfest w imieniu reprezentowanej przez siebie młodzieży oświadczył, że wzmocni ona jeszcze bardziej walkę o pokój, przeciwko wielkiemu niebezpieczeństwu, jakim jest dla całej Europy re-militaryzacja Niemiec Zachodnich.

„Nigdy nasi chłopcy nie wezmą do ręki broni, by walczyć przeciwko Polsce” — powiedział Augenfest i dziesiątki tysięcy głosów odpowiedziało mu okrzykiem: „Freundschaft!” (Przyjaźń!).

Zaniesiony na trybunę przez młodzież Max Reimann powitał gorąco zebranych i oświadczył:

„Rząd Adenauera zmobilizował 35 tysięcy policjantów, uzbroił ich w karabiny amerykańskie i ustawił wzdłuż granic Trizonii. Myślał, że uda mu się przeszkodzić młodzieży niemieckiej w przybyciu do stolicy swej ojczyzny, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji pokojowej. Mimo zbrodniczego terro ru i prześladowań, 25 tysięcy dziewcząt i chłopców z Niemiec Zachodnich wita się dziś ze swymi braćmi i siostrami z różnych krajów świata w Berlinie. Adenauer zapłaci za krew trzech młodych bojowników o pokój, gorących patriotów niemieckich, zabitych przez jego policjantów!

Aż do zwycięstwa będziemy walczyć wraz z postępowymi i miłującymi pokój narodami u boku naszego pożądanego przyjaciela — Związku Radzieckiego o zapewne nie szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia, o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy, przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym i ich poplecznikom”.

Wspaniała manifestacja przyjaźni młodego pokolenia Polski i Niemiec zakończyła się odpiewaniem pieśni braterstwa, pokojowej twórczej pracy dla dobra ojczyzny, pieśni walki o pokój.

**Czynna obrona pokoju**

(Dokończenie ze str. 1)

cymi się szeregiami powiewa transparent z napisem:

„Chcemy jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec”. Na tysiącach plakatów widnieje słowo „pokój” we wszystkich językach świata.

Gorąco witani są robotnicy — sportowcy w różnych strojach. Niosą oni transparent z napisem: „Gotowi do pracy i obrony pokoju”.

Swa słuszną nienawiść przeciwko podżegaczom wojennym i przeciwko zdradcy narodu niemieckiego — Adenauerowi wyrażają manifestanci w niesionych karykaturach i odpowiednich napisach.

Z głębi alei „Unter den Linden” warko wypływa kolumna defilujących sportowców. Idą gimnastycy, lekkoatleci, wioślarze, piłkarze, pływacy, hokeiści, bokserzy, tenisisci... Za sportowcami kroczy grupa młodzieży, symbolizująca zwycięstwo pokoju, zbratanie się młodzieży całej góry świata na Zlocie berlińskim oraz znaczenie 5-letniego planu gospodarczego NRD.

I znowu równymi rzędami maszerują przez plac setki tysięcy młodzieży niemieckiej. Widzowie i demonstrująca młodzież niemiecka złączeni są jednym, wspólnym, potężnym pragnieniem — zachowania pokoju.

Milionowa rzesza młodych Niemców dała przekonujący, potężny wyraz zrozumienia konieczności czynnej obrony pokoju i nieubaganej walki przeciwko podpalaczom świata.

Przeszło 8-godzinna manifestacja pokojowa młodzieży niemieckiej zamyka liczna grupa młodych Saksońców, zwycięzców akcji współzawodnicstwa w przygotowaniach przedzlotowych.

BERLIN (PAP) Ze szczególnymi

owacjami witano młodzież Niemiec Zachodnich i Berlina Zachodniego, która w długich kolumnach maszerowała, manifestując przeciwko zbrodniczej polityce wojny i terro ru, uprawianej przez imperialistów anglosaskich i ich niemieckich pachołków w Niemczech Zachodnich. Na czele grupy zachodnio-niemieckiej, liczącej około 40 tysięcy chłopców i dziewcząt, kroczyli bohaterzy z Helgoland, którzy aktywnie wystąpili przeciwko bombardowaniu tej wyspy przez lotnictwo brytyjskie. Młodzi patrioci z Niemiec Zachodnich nieśli transparenty głoszące hasła walki z planem Schumana.

W pochodzie uczestniczyły również dziesiątki tysięcy młodzieży z Berlina zachodniego pod hasłem walki o zjednoczenie Niemiec Demokratycznych.

ROZWIĄZANIE zagadywanki muzycznej („Kto to wie”) z nr 217 podamy w numerze następnym naszego pisma.

**Sport****Adamczyk i Ważny skaczą 4,10 m w Berlinie**

W poniedziałek, 13 bm. w dalszym ciągu rozgrywek w koszykówce kobiet i mężczyzn. Polacy ponieśli dwie porażki. W koszykówce mężczyzn Polska przegrała z Węgrami 34:61 (19:34), w koszykówce żeńskiej Polska przegrała wysoko z ZSRR 12:80 (8:43).

W turnieju tenisowym w półfinale gry pojedynczej mężczyźni Birkas (Węgry) pokonał po 3-godzinnej walce Piątkę (Polska) 6:3, 6:3, 2:6, 5:7, 6:2.

W finale gry pojedynczej kobiet Węgierka Koermeczy pokonała swoją rodaczkę Vad 6:0, 6:1. W półfinale gry podwójnej mężczyźni Birkas — Vad (Węgry) pokonali parę polską Piątek — Licis 6:1, 6:2, 6:2.

W spotkaniu piłkarskim o trzecie miejsce Czechosłowacja pokonała Polskę 3:0 (2:0). Wszystkie bramki zdobył Cejp. Polacy zawiedli strzało wo, zaprzeczając szereg okazji do zdobycia bramki.

W gimnastyce kobiet po pierwszym dniu ćwiczeń wolnych Polska spadła z 3 miejsca na 6. W konkurencji indywidualnej Rakoczy jest na 6 miejscu.

W wioślarstwie Polska startowała w dwóch bez sternika. Załoga polska J. Świątkowski i Z. Żarnowiecki zajęła 2 miejsce za ZSRR, zdobywając srebrny medal. Wyniki techniczne: 1) ZSRR 7:45,4. 2) Polska 7:49,6.

W zawodach lekkoatletycznych Polacy odnieśli duży sukces. Startujący w skoku o tyczce Adamczyk i Ważny zajęli drugie i trzecie miejsce, przechodząc wysokość 4,10 m. 1) Brasznik USSR 4:20; 2) Adamczyk (Polska) 4,10, 3) Ważny (Polska) 4,10.

Rzut kulą kobiet: 1) Toczewa (ZSRR) 14,48 (nowy akademicki rekord świata), 5) Bregulanka (Polska) 12,35, 6) Konikówna (Polska) 12,25.

1500 mężczyzn: 1) Cevona (CSR) 3:50,4, 8) Lewicki (Polska) 4:00,6.

W siatkówce mężczyzn Polska wygrała z Chinami 3:0 (15:4, 15:10, 15:12).

**Uwaga Czytelnicy**

Przedpłatę na prenumeratę zleconą Ilustrowanego Kuriera Polskiego na wrzesień w wysokości 3.60 zł przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe wyjątkowo do 20 bm.

Prenumerata zlecona jest najkorzystniejszą formą zapewnienia sobie regularnej dostawy gazet.

Nowa Polska, Polska żelaza i stali rodzi się pokojowym wysiłkiem całego narodu

# Historia budowy wielkiego pieca historią wielkiej przemiany

którą przeżywa cała Polska, krocząca do socjalizmu

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza, wygłoszone na uroczystości uruchomienia pieca „B” w hucie „Kościszko”

Robotnicy, technicy, inżynierowie huty „Kościszko” budowniczo wie wielkiego pieca, towarzysze i obywatele!

Zebrał się tu na uroczystość, która jest wielkim świętem waszej huty, ale zarazem jest wielkim świętem całej pracującej i tworzącej nowe życie Polski.

Nowy wielki piec „B”, duma waszej huty, równocześnie duma polskiego hutnictwa, zostaje oddany do użytku. To znaczy, że od teraz przybywa będzie corocznie naszej gospodarce o ćwierć miliona ton więcej surowców. To znaczy, że znowu dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód w rozwoju naszej gospodarki, na drodze uprzemysłowienia naszego kraju, w realizacji naszego wielkiego Planu 6-letniego. To znaczy, że przeżyliśmy znowu duży krok bliżej do socjalizmu.

## Symbol dzisiejszej rzeczywistości

Historia waszej huty i historia zbudowania tego wielkiego pieca, to w wielkim skrócie historia gospodarki naszego kraju na przełomie dwu epok, a równocześnie obraz i symbol tego, co się dzieje dzisiaj w całej Polsce. Krótko mówiąc, to historia wielkiej przemiany, którą przeżywa cała Polska.

Huta wasza istnieje bez mała półtora stulecia. Niedawno, gdy urządzenie pitalistyczne znajdował się jeszcze w rozkwicie, rozwijała się ta huta. Była wówczas technicznie i ekonomicznie przodującym zakładem hutniczym. Ale na dziejach tej huty odbił się los naszego kraju, który w owej epoce znajdował się w jarzmie zaborców.

## Zastój w okresie kapitalizmu międzywojennego

Przyszedł czas w końcu ubiegłego stulecia, że ówczesny pruski zaborca zaczął szczerze hamować rozwój przedsiębiorstwa na korzyść hut Zagłębia Ruhry. Huta popadała w zastój. Zastój ten nie potrafiła oczywiście przezwyciężyć także dwudziestolotnia gospodarka polskich kapitalistów z okresu międzywojennego. Wprawdzie w roku 1937 wysiłkiem polskich inżynierów i polskich robotników stała się tu nowoczesny wielki piec „A”, lecz ogólny upadek gospodarki kraju pogłębiające się kryzysy nekają również wasz zakład i uniemożliwiają pełne wykorzystanie nawet ówczesnej jego wydajności.

Także w roku 1939 łapa pruskiego imperializmu znowu sięgała zachłannie po polską ziemię i huta dostaje się w ręce hitlerowskie. Produkcja obrócona jest na wytwarzanie narzędzi mordy i zniszczenia. Rabunkowa go cpodarka hitlerowska doprowadza za kład do kompletnej ruiny. Tak samo okupanci rujną całą gospodarkę polską. I wreszcie, dzięki braterskiej pomocy zwycięskiej Armii Radzieckiej, nadchodzi dla Polski wolność i władza ludowa. Los huty zmienia się, tak jak zmienia się los całej Polski. Nigdy jeszcze nie panowało w tych murach takie tempo pracy, nigdy jeszcze nie ożywał jej taki twórczy duch. Wyrazem tego tempa i tego ducha jest wielki piec „B”, który dzisiaj zadumany zaczyna pracować dla Polski, dla ludu polskiego.

## Wspaniały sukces robotników, techników, inżynierów

Piec „B” wykończony został na 5 parę miesięcy wcześniej, aniżeli przewidywał pierwotny plan. Tak buduje dzisiaj klasa robotnicza Polski Ludowej. Piec „B” jest najbardziej nowoczesnym wielkim piecem polskiego hutnictwa. Tak jest wynikiem twórczej pracy naszych inżynierów, techników, racjonalizatorów, przedowników pracy. Takie są założenia techniczne naszego Planu 6-letniego.

Piec „B”, przy trzykrotnie wyższej produkcji, zatrudni przeszło trzykrotnie mniejszą liczbę ludzi. Taką jest droga rozwoju naszej gospodarki socjalistycznej, mechanizacji, racjonalizacji, ulepszenia procesów wytwórczych — wyręczenie człowieka przez maszyny i automatyzację wszędzie tam, gdzie to możliwe, ulżenie mu i odciążenie go od najbardziej znojących i szkodliwych dla jego zdrowia prac.

Piec „B” jest dziełem polskich robotników, konstruktorów i inżynierów, ich

to wysiłek, ich to pomysłowość i twórcza praca konstrukcyjna stworzyła jeden z największych w Europie wielkich pieców.

Ich to wysiłek i pomysłowość zapewniła mu wysoki poziom techniczny.

## Pomoc ZSRR gwarancją zwycięstwa

Nasz wielki sąsiad i sojusznik, kraj zwycięskiego socjalizmu — Związek Radziecki, przyszedł nam z pomocą w sprawie najtrudniejszej, dostarczając urządzenia mechanizacji i automatyzacji pieca.

Taka jest historia pieca, taka jest historia każdej wielkiej inwestycji przemysłowej w Polsce Ludowej. Ten sam obraz rozciąga się przed nami gdziekolwiek się w Polsce zwrócimy. Dokonywa się wielka przemiana. Polska cała przeobraża się z zacofanego, uwstecznionego gospodarstwa i technicznie kraju w kraj wielkiego przemysłu, nowoczesnej techniki, gospodarczego postępu. Tej przemiany dokonują naród polski, jego dzielna i ofiarna klasa robotnicza. Dlatego w toku tej przemiany zmieniają się i ludzie. Odpada z nas, pozostaje za nami to wszystko, co jest spuścizną przekleśtego ustroju wyzysku i przemocy. Tworzy się nowy człowiek, czło wiek budownictwa socjalistycznego. Nowa Polska, Polska żelaza i stali,

elektryczności, mechanizacji i motoryzacji, rodzi się wysiłkiem całego narodu. Ręka w rękę pracuje polski robotnik, chłop i inteligent partyjny i bez partyjny. Klasa robotnicza przewodzi narodowi w tej wielkiej pracy i walce. Klasę robotniczą i cały naród polski prowadzi ku wielkiej przyszłości jej czołową, przodującą siłą polityczną — Partia. Za nią gromi cały naród, porwany wielkim celem, jednocześnie i zwarty jak nigdy, oddany sprawie niepodległości, socjalizmu i pokoju.

## Nowy rozdział w historii Polski

Nie ma w naszym kraju ani jedno go uczciwego patrioty, którego nie urzekłaby, nie porwała wielkość zadania, któreśmy sobie postawili. Otwarty został nowy rozdział w historii Polski. W ciągu paru lat, za sprawą ludu pracy, Ojczyzna nasza przebyła drogę większą niż przedtem w ciągu całych dziesięcioleci, jeżeli nie wieków. Stało się to możliwe dzięki temu że Polska rzadzi lud, a nie garstka sprzedających, spodzonych polityków reakcyjnych, wysługujących się obcym i rodzimym kapitalistom, przez żartach zdradą i zaprzęciem.

O losach tej huty nie decydują więc jej członkowie rad nadzorczych wielkich concernów, które niczym osmiornice opłatały nasz kraj i wysysa-

ły zeń żywotne soki. O losach tej huty, o jej rozwoju decyduje dzisiaj naród polski.

## W służbie narodu i pokojowej pracy

A naród polski chce, żeby ta huta rosła, rozwijała się, produkowała jak najczęściej, aby służyła narodowi i jego pokojowej pracy. I nie ma granic możliwości postępu gospodarczego na naszej polskiej ziemi. Coraz szybciej i lepiej budujemy nowe życie, nową Polskę, — kulturę i dobrobyt. Niech tu zysk prywatny, ni ciasny interes klas posiadających nie stawia dzisiaj barier rozmachowi twórczej pracy mas. I tym się tłumaczy tajemnica, dlaczego to polski inżynier, przy pomocy polskiego robotnika i hutnika, tworzy dzisiaj z takim zapalem nowe konstrukcje techniczne. Dlaczego dokonuje dzisiaj wielu nowych wynalazków. Dlaczego stwarza coraz lepsze, coraz wspanialsze metody produkcyjne. Bo wie, że każdy wynalazek, każde ulepszenie znajdzie natychmiast zastosowanie, że będzie z radością powitane przez masy pracujące i przez kierowników życia gospodarczego.

I tym się tłumaczy, dlaczego robotnik polski osiąga niespotykane dawniej rekordy wydajności, dlaczego przekracza normy produkcji, dlaczego przejawia tyle inicjatywy ra-

jonalizatorskiej i nowatorskiej. Bo pracuje dla siebie. Bo wie, że nie ma granic możliwości rozszerzania produkcji. Bo wie, że pojęcia bezrobocia, nadprodukcji, kryzysu i wyzysku zostały już dawno wymiecione w tym kraju na śmietnik bezpowrot nie minionej przeszłości. Bo wie, że wysiłkiem swoim buduje nowe, szczęśliwe życie, nowy sprawiedliwy ustrój społeczny. Bo wie, że jego praca twórcza wzmacnia siłę i piękno naszej Ojczyzny.

## Nie zapominajmy o obowiązku czujności

Ale nam, ogarniętym pasją tworzenia i budowania, nie wolno ani na chwilę zapominać o nakazie surowej czujności. Bo oto z tego lamusa przeszłości wygląda jeszcze ku nam od czasu do czasu widmo minionych czasów. W Najwyższym Sądzie Wojskowym znalazła się znow na ławie oskarżonych garstka nikkczemników, którzy — zaprzędawszy się zdradzić ko wrogom naszej Ojczyzny, przagnęli z kolei cały nasz kraj terau wrogoi zaprzędać.

W porę pokrzyżowała ich niecno zamiary czujna i karząca dłoń naszej ludowej sprawiedliwości, jak to czynić będzie zawsze w stosunku do każdego zdradcy i wyrodka, w stosunku do każdej szajki nikkczemników, zdajców i zaprzędańców, co on giś kształcił się w szkole pilsudczyzny, a dokształcał w służbie imperia listycznych wywiadów anglosaskich. Ale każda taka sprawa winna być dla nas wszystkich przypomnieniem, że nie ma granic nikkczemności, jakich ima się wróg Polski, wróg socjalizmu i pokoju, by próbować zniweczyć nasze dzieło i odebrać ludowi polskiemu to, co zdobył wielkim swoim wysiłkiem, by narzucić nam znowu pęta niewoli i jarzmo wyzysku. Wzgarda i nienawiść dla zdradców oto zgodna odpowiedź całego narodu.

Żadne skryte wysiłki tej czy innej garstki nikkczemników nie są oczywiście w stanie powstrzymać potężnego rozmachu naszego budownictwa, naszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Tym niemniej z procesu warszawskiego płynie wielka nauka. Nauka o obowiązku czujności i troski o wspólne dobro naszego narodu.

Nauka o potrzebie walki z tymi, którzy nie cenią, którzy lekceważą, którzy marnują znojnny wysiłek ludu polskiego. Jeszcze czujniejsza, jeszcze troskliwsza opieka otoczmy nasze fabryki i warszaty pracy. Jeszcze czujniej i wnikliwiej chronmy nasze dobro narodowe przed zakusami wrogich agentów. Jeszcze wyżej wzniesmy sztandar naszego budownictwa, naszej walki o pokój i Plan 6-letni.

Wy, hutnicy i robotnicy budowlani, z dumą oddający dzisiaj Polsce nowy wielki piec, mówicie, przemawiacie za cały naród, reprezentującie wmożony wysiłek milionowych mas partyjnych i bezpartyjnych, robotników, techników i inżynierów. Odpowiadacie zgnilemu światu ruin i wojny wmożonym twórczym wysiłkiem budownictwa.

W imieniu Rządu Ludowego składam wam gorące pozdrowienia. Życzę wam, towarzysze i obywatele, robotnicy, technicy, inżynierowie nowych sukcesów w waszej tak ważnej pracy dla całego naszego narodu.

Niech żyje dzielna załoga budowniczych i pracowników huty „Kościszko”!

Niech jeszcze mocniej rozkwitają pion twórczej pracy polskich mas pracujących!

Niech jeszcze szybciej wzrasta w siłę nasza uprzemysłowiona Ojczyzna!

Niech żyje Prezydent Obywateli Bieruł!

## 28 mil. ha ziemi nawodni się w ZSRR

MOSKWA (PAP). Już w ciągu najbliższych lat, po zakończeniu budowy gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów, nawodni się w ZSRR 28.000.000 ha ziemi.

Uczni radzieccy już obecnie pracują nad otrzymaniem nowych gatunków kultur roślinnych, które uprawiane będą na tych terenach. W Azji Środkowej poddaje się dokładnym badaniom nasiona 800 gatunków bawełny. Jednocześnie prowadzone są prace nad otrzymaniem nowych gatunków pszenicy, ryżu, ziemniaków i innych roślin uprawnych.

## Zbrodnicze plany międzynarodowej szajki imperialistów jeszcze raz zdemaskowane

# „BIAŁA KSIĘGA”

## O odradzaniu się imperializmu niemieckiego dowodem jawnego pogwałcenia Jałty i Poczdamu przez rządy USA, W. Brytanii i Francji

BERLIN (PAP). Jak już podawaliśmy, na konferencji prasowej zwołanej przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych wręczono niemieckim i zagranicznym dziennikarzom „Białą Księgę” o amerykańsko - angielskiej polityce interwencyjnej w Niemczech zachodnich i o odrodzeniu imperializmu niemieckiego”.

Przewodniczący Prezydium Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych dr Correns otwierając konferencję oświadczył, że pokojowi między narodami i istnieniu narodu niemieckiego zagraża wielkie niebezpieczeństwo. Rządy USA, W. Brytanii i Francji zamierzają już w najbliższych tygodniach przystąpić do otwartego wskrzeszenia armii niemieckiej w Niemczech zachodnich. Separatystyczny rząd niemiecki w Bonn od dawna już zakończył przygotowania do tworzenia armii.

### POŁOŻYĆ KRES AKCJI PODZEGACZY WOJENNYCH

Odrodzony w Niemczech zachodnich imperializm niemiecki — kontynuował dr Correns — otrzyma armię; prusko - niemiecki militarystyczny rozpoznie znowu swą zbrodniczą działalność. Wszystko to prowadzi do wojny. Niemcy zachodnie nie powin ny stać się ogniskiem wojny. Konieczne jest położenie kresu zbrodniczej akcji amerykańsko - angielskich i francuskich podzeganzy wojennych —razem z ich niemieckimi najemnikami.

Biorąc powyższe pod uwagę — kontynuował dr Correns — Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych uważa za swój obowiązek zdemaskować wroga wobec ludzkości plany międzynarodowej szajki imperialistycznych drapieżców, krwawych imperialistów i ich pachołków. Rada Narodowa wzywa wszystkich ludzi miłujących pokój, by przeciwstawiali się aktywnie przygotowaniom wojennym, czynionym w Niemczech zachodnich.

By unaościć miłującym pokój ludziom powagę niebezpieczeństwa, po wstającego wskutek przygotowań do nowej wojny niemieckiego militarysty i międzynarodowego imperializmu — Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przekazuje narodowi niemieckiemu i wszystkim narodom miłującym pokój „Białą Księgę” o amerykańsko-angielskiej polityce interwencyjnej w Niemczech zachodnich i o odrodzeniu imperializmu niemieckiego”.

### DOKUMENTY OSKARŻAJĄCE

Księga ta, będąca zbiorem dokumentów, zawiera materiały, udawane niające co następuje:

1 Rządy USA i W. Brytanii świadomie naruszyły urzeczywistnienia dane w Jałcie i Poczdamie, a do których nieco później przyłączyła się także Francja, przy-

rzeczenia w sprawie zlikwidowania niemieckiego militarysty i hitlerysty oraz w sprawie niedopuszczenia do takiej sytuacji, by Niemcy potrafili ponownie naruszyć pokój w Europie.

2 Trzy imperialistyczne mocarstwa agresywne działające pod przewodem USA wznocniły pozycje imperializmu niemieckiego włączając Niemcy zachodnie do planu Schumana i zapewniając tym samym imperializmowi niemieckiemu na bazie jego przemysłowego i surowcowego potencjału przodujące stanowisko w porównaniu z innymi państwami zachodnio - europejskimi, objętymi planem Schumana. Wbrew jasnym i nie dwuznacznym wskazaniom porozumienia poczdamskiego o konieczności likwidacji niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, przemysł ten jest znowu odbudowywany w Niemczech zachodnich przez imperialistów niemieckich. Król armat i zbrodniarzy wojenny — Krupp został przez Amerykanów wypuszczony z więzienia i zwrócono mu jego majątek.

3 Pod przewodem USA trzy agresywne mocarstwa imperialistyczne systematycznie dokonały rozdarcia Niemiec wbrew jałtańskiej i poczdamskiej umowie, gwarantującej polityczną i terytorialną jedność Niemiec. W celu wykorzystania rezerw ludzkich, potencjału gospodarczego i terytorium Niemiec zachodnich dla amerykańskiej wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, Niemieckiej Republice Demokratycznej i krajom demokracji ludowej, mocarstwa te utworzyły zachodnio-niemieckie państwo separatystyczne. Wbrew uchwałom poczdamskim, przewidującym wykorzenie hitlerysty, okazywane jest w bońskim państwie separatystycznym jawne poparcie neofaszyzmu, a równocześnie prześladowane są osoby i organizacje, występujące w obronie pokoju.

### SZTAB HITLERA NA ŻÓLDZIE AMERYKAŃSKIM

„Biała Księga” zawiera następnie liczne dokumenty, demaskujące przebieg remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Księga ujawnia, że strażnicy amerykańscy opracowali swe plany agresywnej wojny w Europie za pomocą niemieckich generałów ze sztabu generalnego Hitlera. By przyspieszyć remilitaryzację, Amerykanie werbują militarystów niemieckich i zbrodniarzy wojennych, zwalniając ich z wię-

zien i „darowując” im wszystkie zbrodnie, popełnione wobec narodów Europy. W Niemczech zachodnich istnieje znowu niemiecki sztab generalny, który wspólnie ze sztabami generalnymi USA i W. Brytanii opracował szczegółowo plany utworzenia ogromnej armii imperializmu niemieckiego.

Po omówieniu treści „Białej Księgi”, dr Correns wskazał, że agresywne plany podzeganzy wojennych wymierzone są nie tylko przeciw ZSRR, NRD i krajom demokracji ludowej. Formowana armia zachodnio-niemiecka zagraża również niepodległości i bezpieczeństwu Francji, Belgii, Włoch, Holandii i wszystkich innych krajów zachodnio - europejskich.

Po przemówieniu dr Corrensa premier Grotewohl oraz wicepremierzy Walter Ulbricht i Otto Nuschke udzieliłi wyczerpujących odpowiedzi na pytania niemieckich i zagranicznych dziennikarzy.

### ZBROJENIA NIEMIEC ZACH. POWAŻNA GROŹBA DLA POKOJU

Premier Grotewohl stwierdził, że zbrojenia Niemiec zachodnich stanowią poważną groźbę wybuchu nowej wojny, która przyniesie śmierć milionom ludzi i zniszczenie dobytku ludzkości. Niemcy — oświadczył Grotewohl — są w równej mierze zainteresowani w demilitaryzacji, jak wszystkie inne narody. Jesteśmy — oświadczył premier Grotewohl — przeciwko remilitaryzacji nie tylko Niemiec zachodnich, ale całych Niemiec i za pokojowym ich rozwojem w rodzinie narodów jako równoprawnego ich partnera.

### DOLARY I FUNTY NA ANTYPOLSKĄ KAMPANIĘ SZOWINISTYCZNĄ

Poruszone przez dziennikarzy zagadnienie antypolskiej kampanii szowinistycznej w Niemczech zachodnich omówił wicepremier Nuschke. Stwierdził on, że akcja judzenia repatriantów niemieckich przeciwko Polsce finansowana jest przez monopolistów amerykańsko - angielskich i zmierza do wywołania atmosfery, sprzyjającej remilitaryzacji i przygotowaniom do wojny. Granica na Odrze i Nysie — oświadczył wicepremier Nuschke — jest granicą ostateczną, granicą pokoju.

Zamykając konferencję, premier Grotewohl oświadczył, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w każdej chwili jest gotów wszcząć rozmowy w sprawie zjednoczenia Niemiec i skierowania życia całego narodu niemieckiego na drogę pokojowego rozwoju oraz przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.

# KULTURA i SZTUKA

Witold Bełza

## Nad rękopisem „Pana Tadeusza”

„Włec skończyłem wczoraj właśnie — donosi Mickiewicz Odyńcowi z Paryża 14 lutego 1834 r. Pieśni ogromnych dwanaście. Wiele marności, wiele też dobrego. Będziesz czytał?”

Pan Tadeusz. Te dwa słowa tytułu nieśmiertelnego dzieła i ten rok 1834 — stały się epoką w literaturze polskiej. A nawet i obcej — wedle parmeńskich słów George Sand: Homer, Dante i Mickiewicz — owe trzy nazwiska, to trzy epoki, niepowtarzalne w twórczych dziełach świata.

Dwuletni okres od września 1832 do lipca 1834, w którym Mickiewicz tworzył swoją „ulubioną powieść” jak nazywał Pana Tadeusza, był nieprzerwanym pasmem jadowitych okoliczności, co — znowu wedle słów poety — dzwoniło mu w pieluchach Tadeuszka. Pracę właściwie wszystko przerywało — to druk Dziadów, Ksiąg Pielgrzymstwa, to znowu korekta pism Garczyńskiego — iż trudno doprawdy było się zdobyć na jakąś równowagę umysłu, by prowadzić w spokoju „milszą pracę”, aniżeli to, która chwilowo umysł jego zaprzętała. Silnie naelektryzowana atmosfera polityczna wpływała na pisanie hamując, Podniecała i denerwowała. Widoki na zmianę warunków emigracji rozmarzyły poetę i mimowolnie odciągały od pióra. „Tron Ludwika Filipa, postawiony na trzęsawisku — mówi Bohdan Zaleski — chwiał się

Tadeuszu nawet myśleć nie chce. Znowu zubożnięz, zapadł się w sobie — śmierć Garczyńskiego była dlań ciosem, z którego nie łatwo było mu się otrząsnąć.

Był rok 1833 — koniec września. Poeta, zboleły i wyczerpany do ostateczności przejściami i pielęgnowaniem chorego Garczyńskiego, wyrusza do Paryża. Powraca znowu do swego ulubionego dzieła, pisze nieustannie, teraz już bez żadnych przerw, cztery i pół miesiąca pracuje bez wytchnienia — jakby po raz drugi w życiu „rozbija się bania poezji nad jego głową”. „W połowie lutego 1834 r., wieczór, pod szarą godzinę — pisze Bohdan Zaleski — kiedyś się już zebrał przy ulicy Saint-Nicolas i po cichu gwarzył, widząc gospodarza w drugim pokoju przy kominku, szparko machającego piórem po papierze, powstał od stołka Adam z rozpromienioną twarzą i zewołał ku nam: „Chwała Bogu: — oto w tej chwili podpisałem pod Panem Tadeuszem wielki finis”.

Mamy ten rękopis przed sobą w wytwornym fototypicznym wydaniu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Zagłębiamy się w foliantową księgę, wyczuwamy w każdym niemal wierszu, sondujemy przyczynę tego i owego kreślenia i wprowadzone zmiany. Jakżeż zaciekawia to całe laboratorium kotłującej się myśli twórczej, ten plastyczny warsztat poetycki, na którym urabiał się z wolna a nie bez oporów nieśmiertelny poemat. Można ustalić niemal temperaturę poetyckiego natchnienia, stwierdzać wloty czy obniżenia się myśli — słowem cały ten

skomplikowany proces twórczy dostępny dla oka badacza.

Pismo Mickiewicza na ogół dosyć czytelne — trochę nierówne — miejscami bardzo niespokojne, zależnie oczywiście od nastrojów psychicznych, którym podlegał poeta w tym czasie. Mało kreślił.

Przykuwa uwagę to całe arabeskowe tworzywo poetyckie. A już dla badacza stanowi ono nieoceniony materiał.

Jakżeż barwna epopeja złych i dobrych losów, na jakie był wystawiony autograf Pana Tadeusza. Niezwykle jego dzieło podaje szczęśliwo piękny wstęp prof. Tadeusza Mikułskiego. Mówi o „stratach i okaleczeniach”, jakich stawił się on ofiarą, „podawany z ręk do ręk, jako pamiątka narodowa, dzielony na części, cięty boleśnie nożycami wielbiciel i zapamiętających bibliofilów”. Urałowały się szczęśliwie częściowe bruliony poszczególnych ksiąg, oraz odpisy na czysto ręką poety. Wszystko inne zaginęło, i na tych właśnie różnych rodzajach zachowanego autografu Pan Tadeusza, skupiona największa nasza uwaga, bo różnice tu zachodzą zasadnicze i największe, tu pole do badań. Ale czasem zatracają się i te różnice, co więcej — czystość bywa nieraz bardziej zniekształcona, aniżeli redakcja pierwotna.

Wspaniała typograficznie edycja Pana Tadeusza czyni zaszczyt Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich.

Najwyższe słowo poezji polskiej stało się nam odłaj jeszcze bliższe, a przez możliwość bezpośredniego z nim współzycia — mamy odwagę to powiedzieć — i droższe.

Witold Bełza.



ADAM MICKIEWICZ  
Rysunek Eugenia Delacroix

nieustannie. Podnosiły się bruki na barykadzie, którym Polacy przykleskawali radośnie, spodziewając się wojny i triumfującego powrotu do Polski!”

Atmosfera była wyjątkowo perna. Ulubiona powieść litewska w myślowych zarysach rozplątywała się — jakby zanikała. Jakież dziwne zniechęcenie oświadczyło poetę, na twarzy wystąpił przynębiający smutek — „szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie”. Z kraju nadchodziły zły wieści o Mikołajowskich represjach — widoki na przyszłość były coraz gorzej. Horyzont zasnuwał się coraz posępniej. Ale trzeba się było w końcu jakoś opanować — bo cały ten niepokojący stan psychiczny groził nieobliczalnymi następstwami. „Adam jął się z wielkim wysiłkiem pracy umysłowej, która poszła zaraz na pożytek zaniechanemu Panu Tadeuszowi” — opowiada o tym chmurnym okresie Bohdan Zaleski.

„I przyjaciele wtenczas pomogli rozmowie — i do pieśni rzucali mnie słowo po słowie... „Ten dorzucił to, tamten owo — Mickiewicz rozbiłowny bujnością opowiadał, wtrącał z nich całe ustępy. Tak ponoć kilkadziesiąt wierszy Garczyńskiego ubarwiło opis Małecznicze — poemat róż; już napisana była czwarta księga, rozpoczęła następną — aż tu nadchodził trągająca wiadomość ze Szwajcarii, że Stefan Garczyński, serdeczny przyjaciel poety, za padł ciężko na zdrowiu, że jest bardzo źle — Mickiewicz więc rzucił wszystko i jedzie go ratować. O Panu

Marian Piątkiewicz

## Prus na szlakach krajoznawczych

Ze Sienkiewicz odbywał częste i dłużej podróże, wiedzieliśmy o tym od dawna chociażby z jego „Listów z podróży”. Ale Prus? którego zwykliśmy uważać za wielkiego domatora, zasiadającego mieszczucha, który rzadko opuszczał swoją Warszawę? Dopiero musiał prof. Szwejkowski odgrzebać z dawno zapomnianych czasopism jego „Kartki z podróży”, a „Książka i Wiedza” w porozumieniu z Instytutem Badań Literackich musiała je po raz pierwszy w wydaniu książkowym przedrukować, byśmy się mogli być dowiedzieć o jego wycieczkach krajoznawczych. Gdy więc teraz w okresie wakacyjnych czasów i wycieczek pół Polski wchodzi na szlaki turystyczne, dobrze ją będzie w takim sezonowym artykule przypomnieć.

Mówią nam one o tym, że Prus, niezależnie od wakacyjnych wyjazdów wypoczynkowych do Nałęczowa, podejmował niekiedy podróże do różnych zakątków naszego kraju a także i za granicę i to przeważnie jeszcze w młodości, bo w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, gdyż z ostatnich 30 lat jego życia mamy zaledwie cztery takie notaty z podróży. Wycieczki te zresztą wiały się z jego pracą publicystyczną i miały do pewnego stopnia charakter tak modnych dziś reportażu, gdy dziennikom, z którymi Prus współpracował, chodziło o literacko interesujące poinformowanie czytelników o różnych ważnych zdarzeniach pozostającego bieżącego życia. Jak np. o otwarciu Kolei Teraspolskiej czy Nowośląskiej, o wystawie rolniczo-przemysłowej we Lwowie, o pełnym zamknięciu stołca w Miawie, o zekładzie poprawczym dla młodszych przestępców w Studzieńcu, o Berlinie i współczesnych Niemczech, gdy rósł tam ucisk Poleków, itp. Zarysują się tu

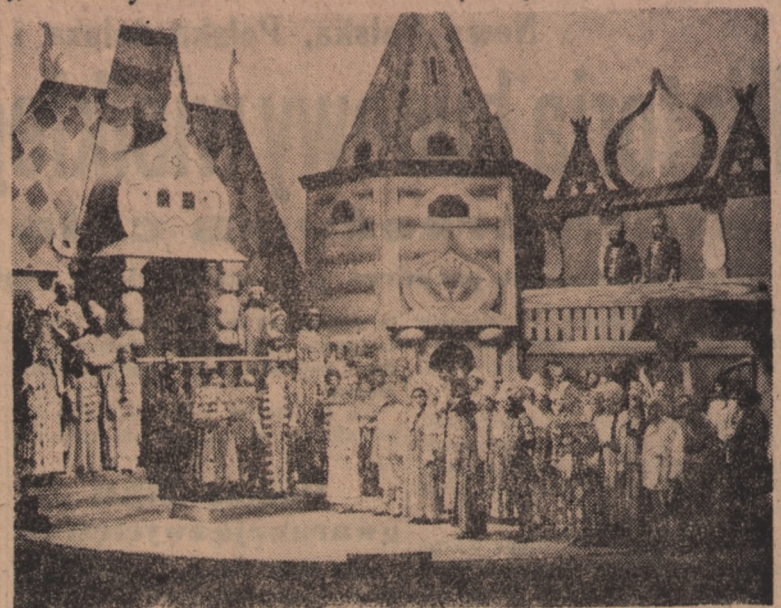
więc przed naszymi oczyma Lubelskie i Płockie, Puławy i Siedlce, Ciechanów i Przasnysz, Kraków i Wieliczka itd. w konturach wrażeń i barwach sprzed 70 lat.

Jakże jednak wszystko to od nas już jest dalekie czasem i stosunkami, obyczajem i klimatem społecznym. Dość powiedzieć, że podróże swoje odbywał autor z początku jeszcze tak antycznymi środkami lokomocji jak dyblizans z ich poczytlanymi i sakwożami; a potem już korzystał z dopiero co uruchomionych kolei żelaznych w ich jakże jeszcze prymitywnym stanie, gdy to ich szybkość nie przekraczała 40 km na godzinę, a odjazd pociągu z „banhofu”, jak wtedy mówiono, był połączony ze specjalną celebrą, bo z potrojnym dzwonieniem, sygnałami; konduktorów i gwizdem lokomotywy. Doznajemy wraz z ówczesnymi pasażerami niezwykłych wrażeń pierwszych podróży koleją, dziwiąc się ich niezwykłej w porównaniu z karetkami pocztowymi szybkości, ale i przeżywając wraz z nimi lek przed czekającymi nas niechybnie katastrofami. A ileż potem spotkamy tu wyrazów uznania dla wprowadzonego z latami „komfortu” w wagonach w postaci przechodnich korytarzy czy umywalk z bieżącą wodą, której (jak i dziś) najczęściej brakowało.

W turystyce nie szuka Prus jeszcze emocji czysto sportowych (nie leżało to przecież w duchu tamtej epoki), nie rozkoszuje się pięknem natury, gdy i w jego beletryście obrazy przyrody należą do wyjątków. W każdym razie w tych rzadkich opisach przyrody, które tu spotkamy, nie ma poetyzowania, lecz ścisły, chociażby się powiedzieć — naukowy tok sprawozdawczy (np. park w Puławach). Także muzea, zabłyki dzieł sztuki czy pamiątki historyczne nie budzą jego większego zainteresowania (gdy np. historycznym pomnikiem Krakowa czy katedrze w Płocku poświęcił tak niewiele uwagi). Natomiast interesuje się jeśli nie wyłącznie to głównie człowiekiem, jego życiem i pracą, stosunkami gospodarczymi i oświatą, kulturą materialną i cywilizacją danego rejonu. Człowieka zaś widzi tylko w relacjach społecznych, a te znowu ściśle wiąże z rozwojem sił ekonomicznych kraju.

Przyjechawszy zatem do nowych, nieznanych sobie okolic, pyta się przede wszystkim o książki treści gospodarczej i statystycznej, które by mu dały pewien materiał rzeczowy, ułatwiający obserwację interesującego go aktualnie życia. Jakże więc różni się Prus od tych turystów, którzy w gorące podróży powierzchownie zaznajamiają się z otaczającym ich nowym światem i tak powierzchownie potem wydają o nim

„Śnieżynka” na scenie Opery Poznańskiej



W operze poznańskiej na zakończenie sezonu wystawiono z dużym pietyzmem baśniową operę Rymskiej-Korsakowa „Śnieżynka” — pod do skonałym kierownictwem muzycznym prof. W. Biedziajewa, w inscenizacji W. Bręgy i w bogatej oprawie dekoracyjno-kostiumowej prof. K. Gajewskiego. Na zdjęciu fragment aktu II z Barbarą Kostrzewską (Śnieżynka), Antoniną Kawecką (Kupawa), Felicją Kurowiak (Lel), Aleksandrem Klonowskim (Król) i Marianem Woźniczka (Mizgür) w rolach głównych.

Jerzy Eugeniusz Płomiński

## Polska w oczach Francuza w XVII wieku

(Karol Ogier: „Dziennik podróży do Polski” 1635—1636, tłumaczył Edwin Jędrkiewicz, wstępem historycznym i objaśnieniami opatrzył Władysław Czapiński, Część I, Biblioteka Miejska i Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki, GDANSK 1950).

Książka ta napisana przez K. Ogiera II sekretarza, francuskiego amba-

sadora Klaudivsa, de Mesmes, hr. d'Avaux, któremu sekretarzował w okresie politycznej misji tego dyplomaty w Danii, Polsce i Szwecji, zawiera garść bystrzych uwag i spostrzeżeń francuskiego podróżnika politycznego o wymienionych trzech krajach. Stanowi więc ciekawy i wartościowy dokument mówiący, jak wyglądały w oczach francuskiego intelektualisty na służbie dyplomatycznej trzy społeczeństwa i 3 kraje, które autor opisał.

„Dziennik podróży do Polski” poza materiałem etnograficznym i częściowo piemiennym i psychologicznym, zyskuje wartość dokumentu przede wszystkim dzięki opisowi politycznego rozjemstwa między Polską a Szwecją, które doprowadziło w końcu do traktatu polsko-szwedzkiego w r. 1635 w Sztumskiej Wsi. Przez karty „Dziennika” przewija się również szereg syweteł, naszkicowanych z wybitną plastyką charakterologiczną, polskich panów, ówczesnych, czołowych osobistości politycznych oraz szwedzkich polityków, którzy wchodzili w skład komisji traktatowej. Szczegółowo przedstawia Ogier historię rozmów politycznych, polsko-szwedzkich oraz usiłowania dyplomatów zagranicznych, a zwłaszcza ambasadora francuskiego, by rozmowy te doprowadzić do szczęśliwego końca, co też nastąpiło w istocie. Przygodnie niejako na marginesie poznajemy w „Dzienniku podróży” również układ ówczesnych stosunków politycznych w Europie. Autor nie kryje się ze swoimi sympatiami dla społeczeństwa polskiego, a szczególnie dla jego klasy historycznej, która jemu, mieszczańinowi imponuje mocno kolorowością i bogactwem stroju, czy przepychem wystąpienia. Nie ukrywa niemiłej swojej wyrażonej niechęci do surowego trybu życia i surowego charakteru szwedzkiego.

Ogier napisał swój „Dziennik podróży” w ówczesnym języku światowym tj. w języku łacińskim. Z łaciny na język polski przetłumaczył go książkę wzorowo Edwin Jędrkiewicz, który zaznajomił również obywateli czytelników z historią życia i działalności francuskiego autora, o czymś w końcu końcówki kartkach swojej przedmowy jego dzieła.

Dwie inne przedmowy prowadzą w głąb innych zagadnień dzieła. Więc Marian Pelczar informuje we „Wstępie” o dziwnych kolejach książki Ogiera, której część drugą, odnalezioną przez Adolfa Wrasauera w roku 1906 w rekopisach kolekcji F. H. Egertona w British Museum zamierzają wydawcy udostępnić społeczeństwu polskiemu niebawem — również w przekładzie Edwina Jędrkiewicza. „Wstęp” Pelczara zawiera niezależnie od dziełog dzieła Ogiera w Polsce oraz zagranicą częściowo informacje natury tekstologicznej i przegląd ech, jakie Dziennik podróży” wywołał w piśmiennictwach polskim i zagranicznym.

Z historyczno-naukowego punktu widzenia oświebla książkę Ogiera znawca tej epoki, autor kilku rozpraw o niej Władysław Czapiński, konfrontując „Dziennik podróży” z najnowszymi badaniami historiograficznymi o traktatach pokojowych w Sztumskiej Wsi. Ten sam badacz zapytał „Dziennik podróży” w objaśnienia rzeczowe.

Marian Piątkiewicz.

Maria Gabriela Plaskota

## PRACA

Posypały się iskry spod ciężkiego młota,  
Zgina się łukiem pila pod drzewa naporem,  
A w zgrzycie śpiewnym maszyny, echem dzweczy rota  
Twojej pracy, związanej z heblm i toporem.

Spadają wiorny lekko, skręcone jak łoki,  
Pełno trocin się ściele z wszystkich stron — dokota...  
Pieszczą ręce strudzone desek jasne boki,  
Oczy patrzą pogodnie, zmarszczki giną z czoła.

I znow młotów stukanie... Rytmem tętni praca...  
Chwyciłeś świder wbitny... Jęczy w drzewie, stęka,  
I tłoczy się w głąb szybko, w ruchu się obraca,  
I wiruje posłusznie — trzyma go twoja ręka.

Obejmujesz spojrzeniem bale nieciosane,  
I miesz już bez wątpienia, jaką dać im formę,  
Gdy one patrzą w ciebie jakby zadumane,  
Ze ty tak pochłonięty, pracujesz nad normę.



Przebieg

JUTRO: Wniebowstąpienie N. M. P.

# Toiowu z Bydgoszczy

Wytłumaczy

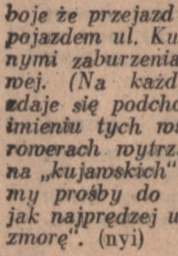


W jednym z hoteli, gość wstaje wczesnym rankiem i skarży się u kierownika. — Przez całą noc nie mogłem zmusić oka. Niech pan mi powie skąd się bierze u licha tyle pluskw w jednym pokoju...

Czego pan chce odpowiada kierownik — przecież to jest dwuosobowy pokój!

## Jeszcze o dziurach

Chcąc nie chcąc, musimy jeszcze raz powrócić do „dziurawego” tematu. Tym razem strasznie nam dokuczyły dziury i wyboje ul. Kujawskiej. Wprandzie częściowo otrzymała ulica ta nową nawierzchnię z równą jak sól kostki. Ale tylko częściowo. Bo na pozostałym odcinku istnieją takie wyboje że przejazd rowerem czy innym pojazdem ul. Kujawską grozi poważnymi zaburzeniami natury żółtawkowej. (Na każdym wyboju żółdek zdaje się podchodzić do gardła). W imieniu tych rozszustkich, którzy na rowerach wytrząsają się codziennie na „kujawskich” wybojach, zanosimy prośbę do ojców miasta, aby jak najprędzej usunęli tę „rowerową zmoreń”. (ny)



## KOMUNIKATY

**UWAGA członkowie SIMPI** W dniu 14 sierpnia br. (wtorek) o godzinie 18 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się miesięczne zebranie SIMP, na którym kol. Dofizyński wygłosi odczyt pt. „Metoda Inż. Kowalowa i jej zastosowanie w praktyce”.

Z uwagi na aktualność tematu obecność członków obowiązkowa. Jak najliczniejszy udział zainteresowanych mile widziany.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**Nakładczki** na maszyny płaskie zatrudni nalicznym Drukarnia RSW Prasa w Bydgoszczy, Warmińskiego 14. Zgłoszenia kierować do Referatu Kadr. (4901k)

**Referent płacy i pracy i referent kulturowo-oświatowy i współzawodnictwa pracy** potrzebny. Spółdzielcze Zakłady Fryzjerskie, Dworcowa 3. (4930k)

**Szofer-mechanik** posiadający prawo I kategorii do samochodu „Mack” 10 ton potrzebny od zaraz. Warunki płacy wg umowy zbiorowej. Mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia **Młyn w Łabiszynie**, pow. Szubin. (4928k)

## POSADY WOLNE

**Pomoc domowa** przychodzić na Biuro potrzebna — Bydgoszcz, Seminarjna 12 m. 9. (4927)

**Poszukuję stróża** do sadu, Bydgoszcz, Śniadeckich 46 m. 1. (4933g)

**Pomoc domowa** umiejscawiona trochę szyć może się zgłosić. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4942)

## ZGUBY

**Zagubiono Toruń** przy przystanku tramwajowym na lawce przy Pl. Rapańskiego torbę damską granatową dwodemną osobistymi, pieniądze, taskawę, zniżkę, proszony zwrot za wynagrodzeniem. Nowak, Bydgoszcz, Dworcowa 29 (skład futer). (4947g)

**Zegarek damski** zgubiono (Kasie Autobusowej) — Bydgoszcz. Zwrot wynagrodzić. Rozwadowska, Wąbrzeźno, 1 Maja 13. (4941)

## KUPNO

**Sztopery, projektory** filmowe, dźwiękowe i inne, lornetki, mikroskopy, kupuje i sprzedaje J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (4925k)

**Sieczkarke**, manę jednokonny kupię. Zgłoszenia Koronowo, Gen. Szełłina 59. (4917g)

## ZAMIANY

**Pokój duży** Bydgoszczy zamienię na Poznań. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4910g)

**Pokój 36 m<sup>2</sup>** zamienię na miast. śródmieście. Oferta IKP Bydgoszcz „4935” (4935g)

## SPRZEDAŻ

**Planina fortepiany** sprzedaje, kupuje Cichon — Grunwaldzka 109 telefon 37-72. (4919g)

**Wózek koszykowy** głęboki, stan dobry sprzedam, Piotrowskiego 5-8. (4882g)

**Koń wałach półciełki**, sześć lat UNRRA cena 2.500 zł Sprzedam, Tur, pow. Szubin, Majewski Bronisław. (4911g)

**Planino** sprzedam. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 9-13 od 16 do 18. (4947g)

**Bufet stołowy**, pięć trociniek dobrym stanie — sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4937g)

**Rower męski** chrom stan pierwszorzędnny sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4938g)

**Wózek koszykowy** głęboki sprzedam. — Bydgoszcz, Król Jadwigi 15 m. 1b. (4907)

**Puste worki** sprzedam Bydgoszcz, Kujawska 109 m. 1. (4931)

**Wózek głęboki** koszykowy sprzedam. — Na Wzgórzu Dąbrowskiego 2 m. 2. (4936g)

## RÓŻNE

**Planista** zamieni posadę — warunek mieszkanie rodzinne. — Oferty IKP Bydgoszcz „4913”. (4913)

**Osoba**, która prała obrusy służyła dla Przedzszkole TPD 7 Orła 26 — proszona jest najbliższych dniach u kierownicy Przedzszkole. (4944)

**Za długi** mojej żony Antoniny Juszcakowej nie odpowiem. Juszcak Stanisław, Żołędowo, pow. Bydgoszcz. (4921g)

# By dzieci mogły się uczyć

## Wśród książkowych gór — Miliony podręczników wprowadza „Dom Książki”

Milowymi krokami zbliża się rok szkolny. Tysiące opalonych i wesolych dziecięcych twarzy powróci do szkół, by znów przez długie dzie sięć miesięcy pochłaniać wiedzę. W chwili obecnej działwa przebywa na koloniach, wczasach i obozach harcerskich nabierając nowych sił do oczekującego ją trudu.

Jednak w tym czasie kiedy rozśmiane twarze „szlubiaków” pluskają się w morskich falach Bałtyku i wędrują na górskie wycieczki — ekipy murarzy i stolarzy pracują w pustych murach szkół, aby przybrały one nową czystą i ładniejszą szatę. Ale do nauki nie tylko potrzebne są wygodne ławki, jasne i duże izby klasowe, ale również konieczne są podręczniki. Odwiedzamy magazyn Ekspozytury „Dom Książki” w Bydgoszczy. Jak nas informuje dyrektor „Domu Książki” — Podgórczyński, w bieżącym roku oprócz sprzedaży zbiorowej zorganizowana będzie wolna sprzedaż w księgarniach DK i gminnych spółdzielniach na wsi. Zobaczymy jednak co dzieje się w chwili obecnej z podręcznikami.

Do magazynu „Domu Książki” przy ul. Libelta codziennie zajeżdżają samochodowo paczki z nowymi podręcznikami. Maszyny drukarskie Zakładów Graficznych PZWS w całej Polsce wypuszczają dziennie tysiące, a może nawet setki tysięcy, nowiutkich podręczników, które przejują „Dom Książki”.

W magazynie — dawnej sali gimnastycznej wre praca. W przedsiönku przy stole pełnym książek, papieru i sznurków pracuje — pakowacz Stanisław Korda, którego ręce sprawnie za wijają posortowane książki, które powędrują do księgarni DK.

Kierownik magazynu mówi do nas z dumą, iż młody pakowacz Korda i wybieracz Janusz Rydliński, to najlepsi pracownicy. Dziś właśnie zostali im przyznane nagrody pieniężne.

— Dziennie — mówi Korda — pakuje od 40—60 paczek. Praca nie jest ciężka. Były tylko były książki, a będzie się je pakować. Przecież to dla naszych dzieci. Niech się uczą dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

We wnętrzu magazynu stoimy jak wśród drapaczy chmur. Góry paczek czekają na przesortowanie i wysyłkę. Wśród zwałów paczek kręca się ludzie. Są to pakowacze, kontrolerzy — Brunon Frelikowski i Józef Spławski.

— Pieją koguty — na scenie bydgoskiej. Tuż przed przerwą wakacyjną na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej ujrzymy sztukę pisarza litewskiego J. Bałtusisza pt. „Pieją koguty” w reżyserii Br. Kassowskiego na tle dekoracji E. Baranowskiego. Za ledwie po kilku przedstawieniach interesujące to widowisko zostało ze względów technicznych przeniesione do Torunia tak, iż jedynie garstka widzów zobaczyła w czerwcu „Pieją koguty” w Bydgoszczy.

Obecnie sztuka ta wraca ponownie na scenę bydgoską. Pierwszy po przerwie wakacyjnej spektakl „Pieją koguty” będzie się w środę 15 bm. o godzinie 19.30 W obsadzie rolę zaszły pewne zmiany. W roli komornicy Anielukie w miejsce S. Cichorackiej wystąpi po dłuższej przerwie nestorka scen pomorskich Natalia Morozowiczowa, a Marytę będzie L. Legutówna zamiast A. Koncewicz. Resztę obsady tworzą m. in.: H. Krzywicka, G. Piotrowska, H. Olszewski, H. Adamczak, J. Sadowski, J. Stekleryński, L. Cwiklikówna, J. Cywiński i inni.

zadaniem kierownika Oddziału Wojewódzkiego PCK w Bydgoszczy wykazuje, że Oddział PCK Bydgoszcz-Powiat wykonując plan szkolenia na dzień 1 sierpnia br. zajął zaszczepne I miejsce w akcji masowego szkolenia sanitarnego społeczeństwa, dorosłych i młodzieży w powiecie.

Oddział wykonał już roczny plan szkolenia młodzieży szkół podstawowych w 102,3 proc., a młodzieży szkół średnich w 137 proc. W szkoleniu przewodników zdrowia w Ośrodku Szkoleniowym PCK w Sopocie oddział wykonał plan roczny w 156 proc., a plan powszechnego szkolenia sanitarnego dorosłych na kursach II stopnia — wykonał dotychczas w 85 proc. plan roczny. Wybitną pomoc w osiągnięciu tak pięknych wyników szkolenia sanitarnego, zwłaszcza wśród młodzieży, wykazał Wydział Oświaty Pre-

zydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy, kierownictwa szkół i nauczycielstwo w całym powiecie bydgoskim. Do rezultatów tych przyczynili się też w dużej mierze wykładowcy społeczni kursów dla dorosłych i młodzieży z ob. Antonim Kubankiem na czele.

„Podróż do Torunia” Pod takim tytułem Rozgłośnia Bydgoska PR nada w dniu dzisiejszym o g. 15.30 w programie I i II wesołe siu chowisko dla świetlic dziecięcych. Audycję opracowali prof. Tadeusz Bąblewski i prof. Stanisław Stampfl.

Reżyserem słuchowiska jest Zenon Jaruga. Udział biorą artyści PTZP. A więc uwaga dzieci. O godzinie 15.30 spotkamy się przy głośnikach!

I tak jest przez całe 5 miesięcy.

**KINA**  
Pomorzanin: Feliks Dzierżyński 16, 17, 10, 18.20, 19.30, 20.40  
Polonia: Milczenie jest złotem (16, 18.15 i 20.15)  
Orzeł: Ślub z przeszłości (15.45, 17.45, 20.15)  
Wolność: Aleksander Małrosow (16.15, 18.15 i 20.15)  
Gryf: Hrabia Monte Christo II seria (15.45, 17.45, 20.00)  
Bałtyk: Maarek 16, 18 i 20  
Młr: Krwawa vendetta (19)  
Rozmańcości: Skrzydła młodzieży i Od Twardy do Kluchosy (16—24)  
Bagatela: Śmiały ludzie (20.45)

**WYSTAWY**  
Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.  
**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**WYSTAWY**  
Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

## Odnaczenia dla działaczy PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w uznaniu zasług za całokształt pracy społecznej na polu realizacji zadań PCK w ogóle, a za osiągnięte wyniki masowego szkolenia sanitarnego w szczególności nadał ostatnio szereg odznaczeń honorowych i dyplomów.

Z terenu powiatu bydgoskiego odznaczenia otrzymali: III stopnia — ob. dr Teobald Wnuk — kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy. IV stopnia — ob. Antoni Kubanek — felczer Ambulatorium Międzyfabrycznego w Fordonie, ob. Cecylia Jakubowska — nauczycielka szkoły podstawowej w Solcu Kujawskim, ob. Olgierd Mierzejewski — robotnik, absolwent Państwowego Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego w Koronowie. Dyplom honorowy — ob. Barbara Gniotłówna — nauczycielka szkoły podstawowej w Koronowie.

Wszyscy odznaczeni są od kilku lat aktywnymi członkami PCK — działaczami: kół PCK dorosłych i kół młodzieży PCK na terenie szkół.

## PRZECZY ZNALEZIONE

Na ul. Podwałe znaleziono buciły fileowy dziecięcy. Zgubę można odebrać w redakcji IKP ul. Armii Czerwonej 20 i p.

## Sport

**KOLEJARZ BYDGOSZCZ — GWARDIA BRODNICA 4:1**

W decydującym spotkaniu piłkarskim o tytuł moralnego mistrza klasy powiatowej Kolejarz Ib Bydgoszcz pokonał w ub. niedzielę Gwardię Brodnica w stosunku 4:1 (2:1). Przez cały czas meczu wyraźną przewagę miał zespół Kolejarza Bydgoszcz, w którym wystąpiło kilku zawodników z I drużyny. Mimo to atak kolejarzy bydgoskich zawiódł na całej linii, nie umiejąc wykorzystać licznych dogodnych sytuacji podbramkowych. U zwycięzców wyróżnił się Nowacki w pomocy, a bramkarz Milkowski obroną rzutu karnego. Gwardia Brodnica zaprezentowała się fizycznie z jak najlepszym strojem, natomiast technicznie ustępowała gospodarzom.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak 2 oraz Piórkowski i Wilczek. Sędziował p. Grenda z Torunia.

**STAŁ NAKŁO — KOLEJARZ ALEKSANDRÓW KUJ. 4:3**

W Nakle miejscowa Stał pokonała w ub. niedzielę po zaciętej walce Kolejarza Aleksandrów Kujawski w stosunku 4:3 (1:2). Było to spotkanie kończące rozgrywki eliminacyjne tegorocznych finałów klasy powiatowej. A oto jak przedstawią się końcowa tabela:

	gier	pkt	st. br.
1. Kolejarz Ib Bydgoszcz	6	8	14:12
2. Kolejarz Aleks. Kuj.	6	6	15:13
3. Stał Nakło	6	6	11:15
4. Gwardia Brodnica	6	4	11:13

# Więcej kultury - drodzy wycieczkowicze!

**Niedziela: Słońce praży od samego rana. Na niebie ani jednej chmurki. Wymarzona pogoda na plażę, toteż tłumy bydgoszczan udają się autobusami, kolejką, rowerami a nawet piechotą do Chmielnik, Smułki, Opatowca czy Rynkowa, aby wśród lasów i jezior spędzić niedzielę.**

A my — to znaczy: ty czytelniku i ja spróbujmy się udać za nimi. Popatrzymy jak większość bydgoszczan spędza czas na „lonie przyrody”. Oto Chmielniki najpopularniejsza miejscowość wypoczynkowa. W niedzielę Chmielniki upodabniają się do wielkiego ula w którym „rojno i tłoczno”.

Ale zostawmy plażę i restaurację i udajmy się na ślad za licznymi wczoraj samicami do pobliskiego lasu.

Kilkunastominutowy marsz po otwartej przestroni i oto ogarnia nas chłód i cień lasu. Leczą zamiast ciszy przerywanej tylko szumem drzew, panuje tu gwar i krzyk nie mniejszy niż na bydgoskim targowisku. Niemal pod każdym drzewem „rozłożyła się obozem” grupa wycieczkowiczów. Małe bobasy „często i gęsto” dobierają się do krzaków jaluca łamiąc je i niszcząc, ku zadowoleniu swych rodziców, którzy z karygodnym poblażaniem patrzą na te „spor łowe myczyny” swych milusińskich. W wodach jeziora również tłok! Na brzegu wędkarze zapażrzeni o magiczny punkt splanka. W wodzie — rzesza kąpielowiczów, a na wodzie — łodzie, żaglówki i kajaki. Jednym słowem panuje tu ruch niezłym w wielkim mieście.

Gdzieś około godz. 17 zaczyna się „odwrót”. Opaleni rykapani bydgoszczanie „szturmem” zdobywają miejsce w autobusie i bardzo z siebie

zadowoleni wracają do domów pielesze.

A tymczasem teraz, gdy już lasy nad jeziorem jezuitskim opustoszały zadajmy sobie czytelniku trud i pójźmy jeszcze raz do lasu do Chmielnikach. Ręczę, że się przestraszymy. Na samym wstępie powitają nas całe brzydzy rozbitych butelek, później zobaczymy hałdy papierów pozostawione przez „porządnych wycieczkowiczów” którzy „tylko nie chcieli zabierać ich do domu”. Po co? Lepiej zostawić je w lesie. Jeszcze dalej zobaczymy potamane jaluńce i zniszczoną roślinność. Jednym słowem „im dalej to las tym gorzej”.

I tak jest przez całe 5 miesięcy.

**CO? GDZIE? KIEDY?**  
**DYŻUR APTEK**  
Apteka Społ. nr 39 Al. 1 Maja 5. tel. 23-46.  
**WYSTAWY**  
Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.  
**TEATR**  
Wtorek, 14 bm. „Dr A. Lesna”. (19.30).

Od maja do września lasy podbydgoskie (z całą pewnością to Smułki, Rynkowie czy Opatowca) ta sprawa nie przedstawia się niestety lepiej) dają wypocząnek i wytchnienie tysiącom mieszkańców Bydgoszczy. Zapytajmy się teraz z kolei o imię lasów — Co dają bydgoszczanie lasom to zamian?

Zdaje się nam że poza wielkimi szkodami nie. Ale taki stan rzeczy nie może dalek trwać. Jeszcze przed nami przeszło pół sierpnia, jeszcze we wrześniu przy dobrej pogodzie można wyjechać „na zieloną trawę” daleko też chociaż jest już bardzo późno, zacinajmy od zaraz bardziej szanować naszego wielkiego przyjaciela, jakim jest las. (dr)

**RADIO**  
14 sierpnia  
6.50 Program lokalny dnia.  
6.52 Komunikaty.  
13.15 O czym mówi wieś.  
16.20 Bydgoski dziennik radiowy.  
16.35 Melodie Mayerbeera, Griega, Schuberla.  
18.15 Koncert dla Spółdzielni Produkcyjnej Mochel.  
18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi PR.  
19.00 Antoni Dworzak — Pięta symfonia e-moll „Z Nowego Świata”.  
19.45 Fragment powieści Sandora Sasdi'ego „Pień życia”.



Z Igrzysk Akademickich w Berlinie

## Kukier wicemistrzem świata

Turniej bokserki w Berlinie nie przyniósł nam, jak wiadomo, specjalnych sukcesów. Trzeba jednak przyznać lojalnie, że chłopcy nasi nie mieli szczęścia w losowaniu i wpadali przeważnie na doskonałych bokserów rodzimych czy innych faworytów turnieju. Przez gęste sito eliminacji udało się przedostać do finału małego lubimianin Kukier, który jako jedyny Polak stanął do decydującej walki o tytuł.

BERLIN. W sobotę późnym wieczorem zakończony został w Berlinie turniej bokserki o akademickie mistrzostwo świata. W finale reprezentant Polski w wadze muszej Kukier spotkał się z Bułakowem (ZSRR). Polak stoczył b. dobrą walkę z doskonałym przeciwnikiem, przegrywając nieznacznie na punkty i zdobywając 7 z kolei srebrny medal dla Polski.

W wyniku walk finałowych 4 tytuły akademickich mistrzów świata i złote medale zdobyli bokserzy ZSRR oraz po 2 - Węgrzy, Rumuni i reprezentanci NRD.

Wyniki walk finałowych: musza - Bułakow (ZSRR) wygrał z Kukierem (Polska), kogucia - Szebanow (ZSRR) pokonał Horwatha (Węgry), piórkowa - Sokolow (ZSRR) zwyciężył Iljena (Rumunia), lekka - Fiat (Rumunia) zwyciężył Rankasa (Węgry), lekkopółśrednia - Budai (Węgry) wypunktował Miednowa (ZSRR), półśrednia - Linca (Rumunia) wygrał z Romanowem (ZSRR), lekkośrednia - Papp (Węgry) pokonał Tiszana (ZSRR), średnia - Nitschke (NRD) zwyciężył Lazarenko (ZSRR), półciężka - Stehler (NRD) wygrał z Jegorowem (ZSRR), ciężka - Pierow (ZSRR) pokonał Bene (Węgry).

W dalszym ciągu turnieju piłkarskiego w sobotę Czechosłowacja pokonała NRD 3:0 (2:0), zdobywając bramki przez Cejpa



Kukier

## "3-ci front" na widowni Dalsze zwycięstwo Stali Ziel. Góra

Podczas gdy piłkarze I i II ligi w pauszu, cała uwaga świata piłkarskiego zwrócona została na tzw. "trzeci front", na którym rozgrywały prawdziwe walki o punkty i ewentualny awans. Podobnie jak piłkarze II ligi, zespoły ubiegające się o awans do II klasy piąstkowej zostały podzielone na IV grupy.

W grupie I rewelacją jest drużyna Stali Zielonogórskiej. Młody ten zespół kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, a w ubiegłą niedzielę pokonał najgroźniejszego rywala - Stal z Gdańska 4:1. Nie spodziewanie ale w sposób nieprzyjemny sprawił bydogoski OWKS, w barwach którego gra przecież kilku dobrych piłkarzy.

W grupie II o zaszczytny awans walczy właściwie 2 drużyny. Rezerwy warszawskiego CWKS i Kolejarza z Pruszkowa.

W grupie III i IV sytuacja jest jeszcze na razie niejasna. W grupach tych nie wyłonił się żaden zdecydowany faworyt. Zarówno bowiem Stal Skarżysko, jak i rezerwa Ognia Kraków (III grupa) oraz Górnik Radzionków, Unia Racibórz czy nawet Kolejarz Swidnica (grupa IV) pójda „leb w leb“ aż do ostatniego gwizdka sędziowskiego kończącego rozgrywkę. O awansie w grupach tych zdecydować też chyba ostatnia kolejka rozgrywek.

### GRUPA I

Stal (Zielona Góra) - Stal (Gdańsk) 4:1 (2:0), Kolejarz (Szczecin) - Kolejarz (Leszno) 2:2 (1:2), Gwardia (Koszalin) -

OWKS (Bydgoszcz) - nie odbył się.  
1. Stal Zielona Góra 3 6 9:4  
2. Kolejarz Leszno 3 4 8:7  
3. Kolejarz Szczecin 4 4 11:8  
4. Stal Gdańsk 3 3 5:5  
5. Gwardia Koszalin 3 1 5:9  
6. OWKS Bydgoszcz 2 0 4:6

### GRUPA II

Kolejarz (Pruszków) - Włóknarz Ib (Łódź) 3:0 (2:0), Gwardia (Olsztyn) - CWKS Ib 0:2 (0:1), Spójnia (Tomaszów) - Budowlani (Białystok) 7:0 (3:0).

### GRUPA III

Włóknarz (Krosno) - Ognio Ib Kraków 2:0 (1:0), Spójnia (Kraków) - Gwardia (Lublin) 6:3 (4:2).

### GRUPA IV

Unia (Racibórz) - Ognio (Wrocław) 2:3 (1:2), Górnik (Ruda Śl.) - Kolejarz (Swidnica) 2:3 (1:0).

## Anyżewski (AZS Toruń) mistrzem skiff-u na regatach juniorów w Poznaniu

POZNAŃ. Na jeziorze Rusałka pod Poznaniem odbyły się ogólnopolskie regaty wioślarskie w konkurencji kobiet oraz mistrzostwa Polski juniorów, które zgromadziły osady z 19 klubów.

W punktacji ogólnej zwyciężyli Budowlani (Płock) 82 pkt. przed Kolejarzem (Bydgoszcz) 78 i Ogniwem (Kalisz) 57. Za wyjątkiem biegów ósemek kl. III kobiet i jedynek juniorek, które odbyły się na dystansie 800 m, pozostałe 9 biegów rozegrano na trasie dl. 1000 m.

W regatach osad żeńskich zwyciężyły: czwórki półwyciągowe (bez klasy) Unia (Chełmża) 4:22, ósemki kl. III - Spójnia (Poznań) 4:02, ósemki kl. I - Ognio (Kalisz) 3:43,0. Bieg o mistrzostwo Polski juniorów i juniorek: jedynki juniorów: 1. Anyżewski (AZS Toruń) 4:05, 2. Pruczkowski (Unia Kruszwica) 4:06,4. Czwórki juniorek: 1. Unia (Kruszwica) 3:52, 2. AZS (Poznań) 3:57.

## USA - Szwecja o puchar Davisa

NOWY JORK. W finale strefy amerykańskiej pucharu Davisa USA prowadzą z Kanadą 3:0, zapewniając sobie tym samym udział w finale międzystrefowym, gdzie spotkają się ze zwycięzcą strefy europejskiej - Szwecją.

Mecz ten odbędzie się w grudniu br. w Melbourne (Australia), po czym zwycięzca spotka się z obrońcą pucharu - Australią.

- 2 i Svobodę - 1.  
13 bm. Polska spotka się z CSR w meczu o trzecie miejsce.

W finałach siatkówki mężczyzn uzyskała w sobotę następujące wyniki: Bułgaria - Chiny 3:0, ZSRR - Rumunia 3:0, Rumunia - Chiny 3:0, CSR - Bułgaria 3:0.

Wszystkie drużyny rozegrały po 2 mecze, przy czym bez porażki są dotychczas ZSRR i CSR.

W siatkówce kobiet Bułgaria przegrała z ZSRR 0:3 i z CSR 0:3. O pierwszym miejscu w turnieju zdecyduje bezpośredni mecz ZSRR - CSR, który odbędzie się 13 bm.

W koszykówce męskiej wszystkie drużyny, za wyjątkiem Chin, rozegrały po 2 mecze. ZSRR, Bułgaria i Węgry prowadzą w tej kolejności, mając po 2 zwycięstwa.

W koszykówce żeńskiej prowadzą zdecydowanie reprezentantki ZSRR, które wygrały dotychczas wszystkie 4 rozegrane mecze. Na drugim miejscu znajduje się Bułgaria przed CSR. Polska ma 2 zwycięstwa i 2 porażki i jest na 5 miejscu.

\*

### DOTYCHCZASOWY PODZIAŁ MEDALI

	złote	srebrne	brąz.	razem
ZSRR	34	20	11	65
Węgry	28	23	9	60
NRD	6	7	18	31
Polska	2	7	14	23
CSR	2	2	7	11
Rumunia	2	3	2	7
Indonezja	-	1	1	2
Finlandia	-	1	-	1
Bulgaria	-	1	-	1

Dla Polski medale zdobyli pływacy - 10, lekkoatleci - 6, bokserzy - 4, wioślarze - 3.

## Deszcz pływackich rekordów na mistrzostwach Pomorza

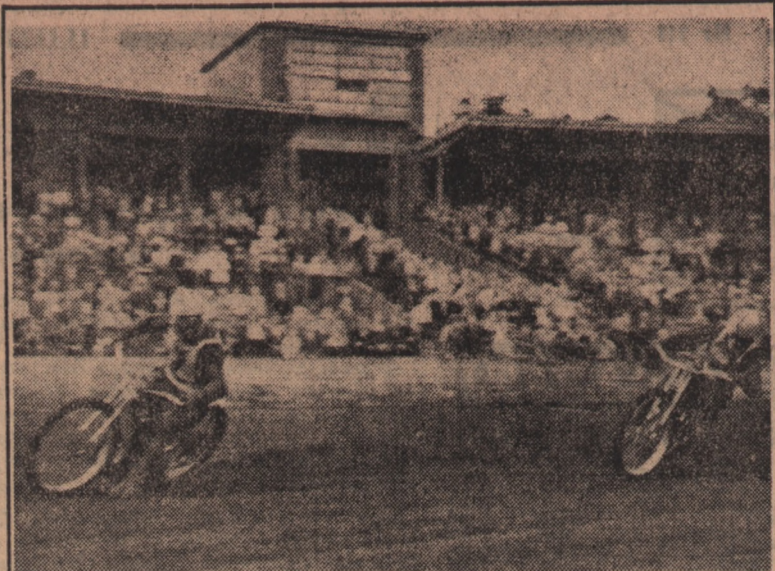
Na mistrzostwach pływackich Pomorza padło 7 rekordów okręgu, co dobitnie świadczy o stałym podnoszeniu się poziomu pływactwa pomorskiego.

Rekordy ustalił: Kriesie (Kol. Byd.)

### Pod żaglem

**Poznań - Bydgoszcz 24:15**

Na jeziorze kierskim pod Poznaniem odbyły się pierwsze w Polsce międzymiastowe zawody żeglarskie Poznań - Bydgoszcz. Wygrali gospodarze 24:15.



Obok piłki nożnej i boks, największą popularnością cieszą się w Polsce motocyklowe wyścigi na żużlu. Szybkość orientacji, brawura i odwaga jeźdźców entuzjasmują tysiące widzów. Publiczność bydgoską czeka niebawem atrakcja. Oto na torze bydgoskim ligowa Gwardia urządza wielką imprezę pt. Criterium asów, które miało odbyć się już w najbliższą niedzielę, jednak ze względu na przesunięcie rozgrywek żużlowych z 26 na 19 bm. - impreza została przesunięta na termin późniejszy.

Na zdjęciu widzimy elektowity moment na wirażu, który „biorą” za wodnicy na pełnym gazie. Fot. Arczyński, Wrocław

## Unia, Górnik i CWKS przodownikami ligi żużlowej

W zawodach żużlowych o mistrzostwo Ligi uzyskano 12 bm. następujące wyniki.

**Ognio Sopot 11:4 Gwardia Bydg.**

SOPOT. W międzystrefowym meczu tenisowym o drużynowe mistrzostwo Polski Ognio (Sopot) wygrał z Gwardią (Bydgoszcz) 11:4, kwalifikując się do finałowego spotkania z Ogniwem (Szczecin).

We Wrocławiu Gwardia wygrała ze Spójnią 32:20 pkt. Najlepszym zawodnikiem drużyny zwycięzców był Raniszewski który wygrał wszystkie biegi, zdobywając 9 pkt. Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Kupczyński - 6 pkt., który startował po raz pierwszy w zawodach żużlowych.

### KAZNOWSKI NAJSZYBSZY

W Katowicach Budowlani uzyskali wyniki remisowy z Włóknarzem 27:27. Zwycięstwo, w myśl przepisów, uzyskał jednak Włóknarz, który zdobył większą ilość pierwszych miejsc. Najlepszy na torze był Kaznowski (Włóknarz), który wygrał wszystkie biegi.

### DOBOROWY DUET: SPYRA - DZIURA

W Ostrowie Górnik wygrał ze Stalą 35:17 pkt. Najlepszymi zawodnikami Górnik byli Dziura i Spyra, którzy wygrali wszystkie swoje biegi. Spyra uzyskał najlepszy czas dnia 1:35 min.

### TABELA LIGI ŻUŻLOWEJ

1. Unia	6	10	135:127
2. Górnik	7	10	130:141
3. CWKS	6	10	176:148
4. Gwardia	6	8	191:127
5. Ognio	5	6	161:158
6. Budowlani	6	4	174:147
7. Stal	6	4	161:159
8. Kolejarz	5	4	118:150
9. Włóknarz	6	2	110:212
10. Spójnia	5	0	81:190

## Towarzyskie galopy ligowców

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach, drużyny ligowe zorganizowały dla „rozruszania kości” szereg spotkań towarzyskich, jako sprawdzian formy przed decydującą fazą bojów ligowych.

Kolejdy klubowi Cieśliska wyjechali do Rypina, gdzie w ładnym stylu pokonali miejscową Gwardię 5:0.

Bytomskie Ognio po wizycie w Bydgoszczy odwiedziło Gdynię, by przy okazji przejechać się po Kolejarzu 2:1.

Prezydent do I Ligi - krakowskie OWKS przegrał niespodziewanie 3:5 w Zdunskiej Woli z tamtejszym Włóknarzem.

Pierwszej porażki w tym sezonie doznał II-ligowa Gwardia z Warszawy. Wyścig do sosnowieckiej Stali zakończyła się przegraną 1:2, co nie stwarza wesołych horoskopów przed finałowymi spotkaniami międzygrupowymi.



...natomiast na 100 m żabką, lodzia nin był nie do pobicia..



Musił nie przynieść nam wstyd w Berlinie. Po zwycięstwie nad Franzem, uległ w półfinale po brawurowej walce „samemu” mistrzowi olimpijskiemu i Europy - Pappowi.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. - Telefon nr 33-41 i 33-42  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29.  
Prenumerata pocztowa 3,50 zł, przez różniczyciela 3,90 zł miesięcznie. Reklamowe niezamówionych. Redakcja nie zwraca - Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJA DO 15 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE.  
PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1561.  
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY - WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA, WARSZAWA, SNIADKICH 16  
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10 80 zł za tekstem 4 50 zł nekropoli 3 - zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 20 - zł za 1 wiersz 2-lamowy (za tekstem w niedzielę i święta 50% drożej). Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy - Konto PKO „IKP” nr VI-140